

Stan Miłości i Zaufania, Dobranoc Warszawo

Jeszcze raz, zanim zasnę, kilka nut i wytartych już słów
Dobranoc Warszawo, kładę wszystko, co mam, u Twych stóp
I nie skłamię, gdy powiem, że to, czego pragnę, mam tu
Dziś pijemy twe zdrowie, to że jesteś, że żyjesz, to cud

Nad ranem Zakąski, Park Saski, Powązki i znów
Pierwszy dzienny do domu, chwiejny krok po kryjomu przez próg
Bo nie skłamię, gdy powiem, że to, czego pragnę, mam tu
I nie patrzę za siebie, i nie szukam już dziś innych dróg

Dobranoc Warszawo, kładę dziś to, co mam, u Twych stóp
Swoje serce na dłoni i ten wiersz z dość wytartych już słów
Tak jak w latach świetności ty przyjmujesz znów gości tu tłum
Ślady kul na twych bramach ktoś dziś przykrył reklamą
Jak mógł?